

Świat „z tamtej strony klamki”

(Dokończenie ze strony 19)

W pierwszych opowiadaniach z tomu wi- dać również najlepiej specyficzny język i styl wypracowany przez autora – język, który staje się w tym świecie precyzyjną i trafną „drogą na skróty”. W bajkach nikomu na niczym naprawdę nie zależy, królestwa roją się od leniwych nieudaczników i równie leniwi nieudacznicy w nich panują. Nie sposób ustalić, na jakiej zasadzie i według jakich reguł funkcjonuje ten świat, który jednak, w całym swoim nieskoordynowaniu i przerażającej niekompetencji wszelkich osób decyzyjnych, nadal istnieje.

Wystarczy egzystować we współczesności nawet nieuważnie, aby odczytać z tekstów Marka Jastrzębia wiele ukrytych kryptocytatów, dotyczących rzeczywistości medialnej, politycznej i społecznej. Krytyce poddane zostaje zarówno bezrozumne, skołowane przez media społeczeństwo, jak i skłócenie politycy, a także wszelkiej maści racjonalizatorzy, czy wreszcie krytycy, o których przedstawicielu tak pisze narrator jednej z bajek:

Lubi się wypowiadać na tematy, o których nie ma pojęcia, a że uważa się za nieomylnego, kocha klarować czytelnikom, co autor miał na myśli; według niego czytelnik jest prymityw, ciemna masa, nie ma własnego zdania i należy go bez przerwy oświecać.

Złudzeniu uległby jednak ten, kto w tej prozie chciałby doszukać się powodów do urazy i oburzać się na krytykę tej czy innej grupy. Mimo czytelnym czasem odniesień do powojennej historii Polski, zarówno tej sprzed '89 roku, jak i (a może przede wszystkim) tej współczesnej, większość tekstów dotyczy tak naprawdę zjawisk, które pojawiają się na styku ludzkich postaw i osobowości. Po lekturze kilku bajek odkrywamy, że dłuższa lektura tej prozy musi przyprawić o zawrót głowy i – aby za nią nadążyć – trzeba rozpędzić się na oslep tytułową Dryndą, która – przypomnijmy – służy jednocześnie zarówno zakładowi pogrzebowemu, jak i Hurtowni Sakramentów Mażeńskich.

W ślad za charakterem tego świata podąża również wspomniany wcześniej język – plastyczny i znakomicie przylegający do rzeczy. Powinien on spodobać się zwłaszcza teraz, gdy wszelkie nośne powiedzenia z filmów, czy nawet reklam telewizyjnych natychmiast przenikają do mowy potocznej. Nie zdziwimy się zatem, jeśli już niedługo ktoś z naszych znajomych uda się by *trusiać psychotne jedzonko*, ktoś inny odwoła się do *musku-larnej asysty steryda* z *obrynem* albo zrelacjonuje *spotkanie typu ślip w ślip z barakudą*. Podobnych, nośnych konstrukcji pojawia się w tej prozie bardzo wiele. Zagęszczają one dodatkowo i tak już skomplikowaną mozaikę

odwołań do społeczno-politycznej rzeczywistości.

Nowy język schodzi czasem jednak na dalszy plan. Począwszy od opowiadania Quasimodo wzbogaca się warstwa fabularna tekstów, a one same przenoszą się z rzeczywistości fikcyjnej do świata (niemal) realnego. Pojawiają się współcześni ludzie i współczesne realia – ironia nie znika całkiem, ale zostawia więcej miejsca dla – gorzkich nieraz – refleksji na temat odrzucenia, samotności, zmienności i rozczarowań relacjami międzyludzkimi. Akcja opowiadań przenosi się do mieszkań, szpitala psychiatrycznego, „Staruszkowa” i na ulice miast, czasem zamienia się również w sagę rodzinną. W centrum uwagi znajdują się porzuceni ludzie, rozbite rodziny, urzędnicza biurokracja i jednostki, których relacje warunkowane są głównie przez egoizm i interesowność.

W opowiadaniach ze „Staruszkowa” narracja zamienia się nieraz w strumień świadomości, odsłaniając psychiczne reakcje człowieka w starciu z kolejnymi etapami choroby. Innym razem celnie i plastycznie oświetla kolejne aspekty życia w placówce, nakreśla także sylwetki pensjonariuszy. Narrator mówi o wszystkim szczerze i bez ogródek, z gorzką precyzją pokazuje ciemne strony ludzkiej natury, z jej egocentryzmem, okrucieństwem i instynktem przetrwania za wszelką cenę. Opisuje trudne przyjaźnie i „profesjonalne” poświęcenie. Opowiada, by opowiadać – nie poucza, nie popada w dydaktyzm, nie prawi morałów.

Obserwując satyryczną płaszczyznę świata przedstawionego z *Zaczarowanej dryndy* i odnosząc ją do realnej rzeczywistości codziennego życia, czytelnik może zastanawiać się, po której stronie „klamki” żyje. Jak bowiem stwierdza bohater jednego z opowiadań: *prędzej można wśród wariatów znaleźć prawdziwego człowieka, niż z tamtej strony klamki*. Spostrzeżeń z „Zaczarowanej dryndy” nie sposób podważyć bądź zakwestionować, ponieważ każde z tych opowiadań „zasadza się” na rzeczywistość, nie przypisując sobie jednak roli mentora. Wręcz przeciwnie – ta proza kwestionuje nawet samą siebie, na przykład wtedy, gdy jej bohaterowie uciekają *do innej bajeczki, gdzie na złotym tronie siedział zakatrzony Morał*. Za morał niniejszej recenzji niechaj posłużą zatem słowa bohatera jednego z opowiadań, zadeklarowanego mafiosa, który stwierdza: *po mojej robocie nie ma reklamacji*. Do ironicznej i gorzkiej rzeczywistości „Zaczarowanej dryndy” także nie sposób zgłaszać reklamacji – ponieważ jest to tak naprawdę nasza rzeczywistość, z całą kombinacją codziennych absurdów i nielogiczności.

ANNA MARIA MUSZ

Marek Jastrzęb, „Zaczarowana drynda i inne opowiadania”. Opracowanie graficzne: Filip Wrocławski. Wydawnictwo Pisarze.pl, Warszawa 2012, s. 196.

Najnowsza powieść współczesna

Nieślubny syn – to najnowsza powieść Joanny Krupińskiej-Trzebiatowskiej, autorki znanych powieści m.in. „Doktor Q” i „Zdrada”, znanej z zamiłowania do wyświe- tlenia tajemnic związanych z naszą najnowszą.

Tym razem pisarka stworzyła powieść niezwykłą, zawierającą w sobie elementy powieści sensacyjnej, psychologicznej, kryminalnej, nawiązania do Masonerii, wątki sensacyjne i intrygi miłosne. Ale nie tylko, bowiem akcja jest osadzona w realnej rzeczywistości społecznej i politycznej ukazującej kilkadziesiąt lat Polski powojennej. Książka ma walory edukacyjne. Śledząc losy bohaterów, dowiadujemy się w jakich warunkach przyszło im żyć, jakie prześladowania spotykały na przykład żołnierzy AK, za co mogli zginąć albo znaleźć się w więzieniu; na jakie konflikty i niebezpieczeństwa mógł być narażony syn AK-owca zakochany w córce sekretarza Partii...

Poznajemy kulisy romansu, przerwane go brutalnie w 1968 roku, po tzw. Wypadkach Marcowych. Dowiadujemy się o dalszych losach, jakie były udziałem polskich obywateli zmuszonych przez władze do emigracji i tych, którzy zostali nie wiedząc co stało się z ich bliskimi.

Czytelnik, śledząc dzieje bohaterów literackich, przy okazji ma szansę przyswoić sobie wiedzę z historii współczesnej.

Mało jest książek, z których można się dowiedzieć o najnowszej historii naszej Ojczyzny. Niestety duża część młodego (i nie tylko) pokolenia nie interesuje się tym, co działo się w wieku XX. Telewizja ujawniła niedawno nagrania z których wynikało, że nawet niektórzy przedstawiciele tzw. elity politycznej nie potrafili określić daty Powstania Warszawskiego czy utworzenia Solidarności.

Tym większa zasługa autorki powieści, która spłotała wątki fabularne razem ze społeczno-politycznymi i osadziła akcję w naszej konkretnej rzeczywistości. W powieści są też rzeczy niedopowiedziane, które stwarzają nastrój tajemnicy i zachęcają do większego zainteresowania sprawami świata współczesnego. Książkę czyta się lekko, ponieważ napisana jest wysmienitym językiem.

Nieślubny syn Joanny Krupińskiej-Trzebiatowskiej to powieść, którą nie tylko warto, ale po prostu powinno się przeczytać.

JURATA BOGNA SERAFIŃSKA

Joanna Krupińska-Trzebiatowska, „Nieślubny syn”. Wydawnictwo i Poligrafia Kurii Prowincjonalnej Zakonu Pijarów, Kraków 2012, s. 178.